

MARIA STRUZIĆ

ur. 1920; Żyznów



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, Żyznów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	mały sabotaż, życie w czasie okupacji, Holocaust

„Należeliśmy do tzw. małego sabotażu”

Jeszcze wtedy Niemcy tak nie robili, kiedy ja jeszcze byłam miesiąc czy półtora w szkole, a potem na kompletach tajnego nauczania, to jeszcze Niemcy tak nie mordowali Żydów. Jeszcze nie było tego prześladowania. Tylko Pani Żuchowska, później Kunowa, bo ona wyszła za Kunę, to nam zorganizowała tzw. mały sabotaż. Nie mogę tego umieścić tak dokładnie w czasie. Należeliśmy do tzw. małego sabotażu i pamiętam, że dawała nam takie polecenia, żeby rozwieszać jakieś plakaty: “ić Niemca” “olacy nie oddawajcie broni” takie różne hasła. Tośmy to rozwieszali, chodziliśmy nocą i żeśmy to rozwieszali po rynku, jako uczniowie. To organizowała Pani Kunowa. Zosia Sempruchówna, sąsiadka, to ona była w szkole z językiem francuskim, to też należała do tego. I mąż, to pamiętam, że z jakimiś poleceniami przyjeżdżał, jako partyzant już, to łączność mieliśmy z tą sąsiadką. Potem jeszcze pojechałam do Zamościa, ale powiedziałam, że więcej nie pojedę, bo już atmosfera była całkiem niemiecka. Stworzyli te getta żydowskie, i w Zamościu też stworzyli zdaje się, w mieście chyba było to getto, nie wiem dokładnie, bo ja potem już nie bywałam, bo już się bałam. Na sklepach, wszędzie było nur für Deutsche, tylko dla Niemców. I atmosfera całkiem już niemiecka. Język niemiecki, ta żandarmeria niemiecka, SS i tak dalej, to już powiedziałam, że więcej już tam nie pojedę, bo już nie było po co. Człowiek mógł wpaść w każdej chwili, bo oni się mogli byle czego cześcić.

Data i miejsce nagrania	2008-09-15, Kalinowice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"